Nr. 257. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 9 Listopada 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoycasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** H. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, [illegible] i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Mowa Ponikowskiego

Kraków, 8 listopada.

W demokracjach zachodnich oddawna ustalił się obyczaj, że naczelnicy rządów korzystają z różnych sposobności, aby zwracać się bezpośrednio do obywateli, a nietylko przez pośrednictwo trybun parlamentarnych i aktów oficjalnych. Jeżeli p. Ponikowski wygłaszając w Krakowie swoją sobotnią mowę na zebraniu krakowskiej inteligencji i mieszczaństwa, pragnął między innemi dać początek także i temu rozumnemu zwyczajowi, to kierował się instynktem z pewnością trafnym.

Samo przemówienie, nacechowano prostotą i jasnością myśli i szczerością uczucia, wywrzeć musiało wrażenie sympatyczne. Huczne oklaski, któremi słuchacze przerywali wywody p. Ponikowskiego, mogły go o tem przekonać od razu. Były to wynurzenia obywatela i patrjoty, a zarazem człowieka wrażliwego i kulturalnego, który formułuje pewne postulaty, komunikuje pewne wrażenia i wypowiada pewne nadzieje. Wszystko w ramach dużej osobistej kultury. — Wszystko na podłożu zacnych chęci.

Prezydent Ponikowski rozpoczął od hołdu, złożonego ideom krakowskiej szkoły historycznej, jako reprezentującej zasadę krytycyzmu wobec własnego narodu. Zasada to zawsze słuszna i zbawienna. Lekceważenie jej zawsze szkodziło. Czy p. premjer miał tu na myśli samą tezę historjozoficzną, czy także krakowskie stronnictwo zachowawcze, które wziąwszy ową ideę, rozwiniętą praktycznie w zasadę pracy organicznej, w swój monopol, a doczepiwszy hasło lojalności dla Austrji, dobiło się do władzy w kraju, przy niej się przez pół wieku utrzymało i przez pół wieku ją eksploatowało? Ogólnie rozumiano, że mowca złożył ukłon w kierunku konserwatystów krakowskich.

Prezydent ministrów skarżył się potem na egoizm jednostkowy i zbiorowy który zawsze domaga się więcej, niż sam jest gotów dawać. Jest to zjawisko równie smutne jak powszechne. Niestety nie znamy państwa, w którem egoizmy te, czy inne, nie odgrywałyby roli kierującej. Każda elementarna retoryka polityczna zaczyna się od gotowych już i przez długie używanie... uświęconych formuł, w których się ten egoizm potępia. Ale rozum stanu nigdy nie łudzi się nadzieją przełamania rządzących sił tych egoizmów, lecz stara się zużytkować je tak, aby wspólny interes państwowy wychodził na tem najlepiej. Jest to oczywiście sztuka bardzo trudna i rzadka. Ale w rządzeniu o taką właśnie sztukę idzie.

Mówiąc o przygotowywanej daninie, prezydent Ponikowski wytykał stronnictwom sejmowym nadmierną ścisłość, z jaką starają się rozłożyć ciężary tej daniny i zachęcał obywateli, aby przyjęli ją, jak się przyjmuje »los, z którym się potrzeba pogodzić«. Przy całem zrozumieniu zacnej intencji tych słów, musimy zastrzec się przeciw takiemu stawianiu kwestji przez odpowiedzialnego kierownika rządu. Temi słowy bowiem daje on sobie już z góry rozgrzeszenia zbyt obszerne za wszelkie niedomagania i błędy wykonawcze czy koncepcyjne w ustawie. Niedołęstwo i nieumiejętność jednego może być niewątpliwie losem i to ciężkim dla drugiego, ale promulgowanie tego faktu jako zasady rządzenia, jest jednak nieco ryzykowne. Ostatecznie nawet najsympatyczniej i najoględniej oceniany rząd musi być czemś więcej, niż ślepą dziewczynką, wyciągającą numery z wirującego koła loteryjnego...

Apel, wystosowany do inteligencji, aby wyszła ze swego absenteizmu i bierności politycznej, jest sam w sobie wysoce sympatyczny. Jednakowoż znowu pozostaje on w pewnym rozdźwięku z rzeczywistością. Przedewszystkiem bowiem inteligencja wypełniła olbrzymie kadry młodej polskiej biurokracji, w której pracuje dla państwa, jak może i umie. Poza tem w ostatnich latach można obserwować stałe przesuwanie się inteligencji ku stronnictwom wpływowym lub rządzącym. Aby daleko nie szukać, wystarczy wskazać, że np. stronnictwo Piastowców p. Witosa pochłania coraz więcej inteligencji miejskiej, której coraz to liczniejsi przedstawiciele odkrywają w sobie uczucie solidarności z wielkochłopskiemi interesami klasowemi. Może nie w tem tempie, ale podobnie, dzieje się także i z innemi stronnictwami. Co krok to jakiś adwokat uczuje się nagle np. »robotnikiem narodowym« lub czemś innem w tym guście. Na arenę polityczną weszło nagle tyle nowych grup społecznych o zindywidualizowanych interesach, z których każda spotrzebowuje tyle inteligencji, że brakuje jej już na stworzenie specjalnie czysto inteligenckiej rezerwy, któraby występowała samoistnie z jakiemikolwiek szansami rzeczywistego wpływu. Cokolwiek o tem można mówić, są to objawy naturalnego i w założeniach swoich zdrowego procesu. Na zachodzie inteligencja nigdzie nie występuje jako odrębna klasa, lecz jest wchłaniana przez poszczególne grupy społeczne, o ile działa jako czynnik polityczny. Tylko w specjalnych stosunkach Rosji carskiej inteligencja nabrała cech osobnej klasy społecznej, która zresztą okazała się słabą i ognia rewolucji nie wytrzymała. W Polsce proces różnicowania się inteligencji poszedł po linji rozwoju zachodnio-europejskiego, co samo przez się jest objawem zdrowym. Z czasem działające dzisiaj grupy społeczne wzmocnią swoją inteligencję obecną, wytworzą nową specjalnie już hodowaną a nie wypożyczoną tylko z rezerwowego i dzisiaj już prawie wyczerpanego zapasu inteligencji pozaklasowej. Inteligencja w swoim stanie chemicznie czystym, ma małe zastosowanie w polityce. Musi ona wchodzić w wewnętrzne związki z konkretnemi grupami społecznemi, musi być przez nie wytwarzana i pielęgnowana w ich interesie i według ich potrzeb. Nasz Sejm, nasze państwo, potrzebują niettyle zawieszonej w sferze różnych absolutów inteligencji, ile konkretnych inteligentnych pracowników, więc inteligentnych chłopów, inteligentnych robotników, kupców, mieszczan itd.

Podkreślenie tendencyj pokojowych naszej obecnej polityki było w mowie p. Ponikowskiego pożyteczne. Tak również na uznanie zasługują słowa, które znalazł w sprawie wileńskiej i ukraińskiej. Jeżeli rząd obecny zdobędzie się na odwagę postawienia kwestji ukraińskiej na poziomie rzeczywiście państwowej myśli i państwowego interesu, to już tosamo będzie uczynkiem chwalebnym. Jeżeliby zaś także i rozwiązał jeszcze tę kwestję, to zdobyłby zasługę jedną z największych.

Końcowe wywody o republice i ostrzeżenia przed marzeniami o jakiejś dyktaturze, czy nawet monarchizmie, są najzupełniej słuszne. — Zawsze byliśmy tego zdania, że marzenia o dyktaturach są równie niedorzeczne jak niebezpieczne. Przekonaniu temu daliśmy wyraz w kilku artykułach, które niestety jednak zostały tak źle zrozumiane i przekręcone, że dostąpiły nawet zaszczytu stania się przedmiotem specjalnych interpelacyj w Sejmie. A tymczasem my całkowicie zgadzamy się z p. Ponikowskim w jego poglądach na niemożliwość innej formy rządu w Polsce jak tylko republikańsko-demokratycznej.

Droga rozwoju demokracji i republiki jest niewątpliwie jedyną, po której Polska może iść ku swojej przyszłości. Jest to droga z pewnością ciężka i mozolna. Innej jednak niema. Jedynem zaś ułatwieniem jej jest jasno widzieć — wyboje, które w niej co krok na nogi niebacznego przechodnia czyhają. Im więcej jednak ludzi tą drogą rzeczywiście i naprawdę pójdzie, tem prędzej się ona udepce i wyrówna, tak, że kiedyś nawet i paralitycy będą mogli po niej wygodnie sunąć...

Zarządzenia oszczędnościowe min. Michalskiego

Warszawa, 8 listopada (Tel. wł.) Minister skarbu postanowił z końcem grudnia br. **zniesienie wszystkich misyj finansowych,** które ministerstwo skarbu dotychczas utrzymywało i utrzymuje w Paryżu, Londynie, Wiedniu i Waszyngtonie. Minister skarbu wychodzi z założenia, że sprawy finansowe, które teraz załatwiają odzielne misje finansowe, powinny być załatwiane **przez poselstwa polskie.** Wskutek zniesienia tych misyj skarb państwa **zaoszczędzi kwotę 100 miljonów marek rocznie.**

P. S. L. WOBEC USTĄPIENIA WICEMIN. DĄBSKIEGO.

Z Warszawy donoszą, że większość Klubu P. S. L. wyraża opinję, iż dymisja wiceministra Dąbskiego jest konieczną ze względu na przebieg ostatniego posiedzenia komisji dla spraw zagranicznych. Uchwałę w tej sprawie powźmie Klub P. S. L. na posiedzeniu dnia 8 bm.

Korespondent warszawski »Kurj. Lwowskiego« donosi, że na posiedzeniu Klubu P. S. L. czyniono wyrzuty min. Skirmuntowi, że nie stanął w obronie wicemin. Dąbskiego, który umowę z Karachanem zawierał z polecenia ministra.

„Związek notorycznych morderców" w Saksonji

Berlin, 7 listopada (PAT). W dniu 2 listopada saski minister spraw zagranicznych Lipiński wystąpił z sensacyjnemi rewelacjami **o kontrrewolucyjnej wojskowej organizacji Escherlicha** w Saksonji. Obecnie »Leipziger Volkstageszig.« ogłasza tajne akta tej organizacji. Z dokumentów tych następujący ustęp charakteryzuje tę organizację jako **związek notorycznych morderców.** Ustęp ten brzmi:

»Bezczelność Francuzów nie zna już granic. Wszelka ustępliwość wobec nich **niema celu. Trzeba się więc organizować i mordować tych psów francuskich. Wszelkie sposoby są wskazane.** Również wobec innych przeciwników politycznych organizacja ta wydała hasło **mordowania ich.** Rewelacje powyższe wywołały w Niemczech **niebywałą sensację.**

Sytuacja powstańcza na Węgrzech

Budapeszt, 6 listopada (PAT). Ag. Havasa donosi: Powstańcy na Węgrzech zachodnich rozpoczęli **ewakuację frontu południowego.** Na froncie północnym wszczęto **rokowania w sprawie zawieszenia broni.**

Wykrycie zorganizowanych grup komunistycznych w Warszawie

ZWIĄZEK Z KONGRESEM U ŚW. JURA. — ŚCISŁY KONTAKT Z OFICJALNEMI PLACÓWKAMI SOWIECKIEMI. — LICZNE ARESZTOWANIA. — ZAGADKOWY WYJAZD P. KARACHANA DO BERLINA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada.

W związku z wykryciem zjazdu komunistycznego w katedrze św. Jura, w ostatnich dniach dokonano **licznych rewizyj. Wykryto znaczną ilość grup komunistycznych,** przyczem stwierdzono, że grupy te były **w ścisłym kontakcie z hotelami Rzymskim, Royal i Victorią, gdzie mieszczą się oficjalne placówki sowieckie.** Na skutek tych rewizyj aresztowano około **300 osób.** Niezależnie od tego wczoraj dokonano znowu szeregu rewizyj i znaleziono liczny materjał. Na razie rezultaty rewizyj trzymane są w tajemnicy z powodu toczącego się śledztwa.

Lwów, 8 listopada.

Do lwowskiej »Gazety Porannej« donoszą z Warszawy, jakoby przyczyną wyjazdu Karachana do Berlina był rzekomo udział jego w zamieszkach komunistycznych w Polsce. Podobno Karachan **pozostawał w kontakcie ze zjazdem komunistów w zabudowaniach św. Jura.**

Kongres komunistyczny w budynkach św. Jura był podobno ósmym z rzędu we wschodniej Małopolsce.

Po szeregu rewizyj na prowincji aresztowano w Mikulińcach Włodzimierza Martynkiewicza, zaś w Drohobyczu Olgę Kocko, Mikołaja Stroińskiego, Juljana Paskę i N. Adlera. Oprócz nich aresztowano w dniach 3 i 4 bm. jeszcze około 10 osób, podejrzanych o udział w spisku bolszewickim. Aresztowanych odstawiono do Lwowa.

Stłumienie powstania na Ukrainie

Kraków, 8 listopada.

Nie pierwsze to »powstanie« antibolszewickie na Ukrainie, które, w kilkanaście dni po wybuchu, zostały w głównych ogniskach stłumione. Tak się ma rzecz z ostatniem powstaniem, którego rozmiary, w prasie lwowskiej przedewszystkiem, z której czerpano głównie informacje, — okazują się w znacznej mierze przesadnemi.

Oto bowiem sowieckie władze na Ukrainie ogłaszają krótko i węzłowato, że **powstanie nad Zbruczem zostało stłumione.** Czy stłumione zostało także na olbrzymich terenach całej Ukrainy, to znowu rzecz inna. Stłumione w jednem miejscu, może powstanie wybuchnąć z mniejszą lub większą siłą gdzieindziej.

Najwszelki sposób informacja sowiecka znajduje potwierdzenie w prywatnych wiadomościach dzienników. Korespondent lwowskiej »Gaz. Wieczornej« donosi ze Skały 3 bm., że **Husiatyn rosyjski i Gródek zajęte zostały z powrotem przez bolszewików.** W Husiatynie objął urzędowanie oddział czekistów w liczbie 100 ludzi. W Gródku bawili powstańcy zaledwie kilka godzin. Cała »siła zbrojna« powstańców składała się z 15—20 uzbrojonych chłopów. (Na Ukrainie ma każdy chłop broń i amunicję u siebie w domu). Mieli oni tworzyć przednią straż »głównych sił«, które jednakże nie nadeszły. Powstańcy uszli z Gródka w kierunku Kamieńca. Oczywiście sowiety odbywają krwawe sądy. Ogłosiły też mobilizację roczników 1901 i 1902 roku.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że powstańcy ukraińscy opanowali łatwo niektóre miasta na Podolu, prawdopodobnie pod dowództwem dzielnego watażki Tiutiunyka, niemniej pewnem jest, że tych powstańców było bardzo mało, że powstanie nie dało znękanej przez dzikie rządy bolszewickie ludności poważniejszych gwarancyj, że wreszcie nie mogąc liczyć na pomoc zewnętrzną, musi upaść w krótkim czasie.

Detronizacja Habsburgów

Budapeszt, 7 listopada.

Stosownie do zapowiedzi, uchwaliło w niedzielę Zgromadzenie Narodowe w Budapeszcie w trzeciem czytaniu ustawę, **znoszącą sankcję pragmatyczną,** na podstawie której tron węgierski dziedzicznym był w rodzinie Habsburgów. Nie wyrzekły się przez to Węgry monarchizmu. O powołaniu na godność króla kandydata do korony królewskiej z poza rodziny Habsburgów, decydować ma prawo naród, stosownie do postanowień konstytucji węgierskiej.

Dyskusja w Zgromadzeniu Narodowem w sprawie zniesienia sankcji pragmatycznej, obfitowała w tragiczne momenty. Wszyscy mowcy dali wyraz uczuciu upokorzenia z powodu przymusu, pod którym znalazł się naród. Jako jeden z pierwszych mowców dał wyraz tym uczuciom hr. Apponyi, poczem z dwunastu zwolennikami wyszedł z sali.

Tymczasem zdetronizowany król Karol z małżonką odbywa podróż na statku angielskim, który zdąża Morzem Śródziemnem ku cieśninie Gibraltaru. Miejsce deportacji tej niefortunnej pary pretendentów nie jest urzędowo ogłoszone.

Równocześnie z ogłoszeniem ustawy, znoszącej sankcję pragmatycznej, wydał naczelnik państwa węgierskiego Horthy, rozporządzenie **o amnestji.** Obejmuje ona osoby, które wzięły udział w ostatnich atakach przeciwko istniejącemu porządkowi. Wyjątek stanowią ci, którzy brali udział **w kierownictwie ataku,** jakoteż ci, którzy współdziałali jako **przywódcy.** Nadto objęte są amnestją osoby, które w czasie rewolucji antynarodowej i antyspołecznej pod wpływem ogólnego rozgoryczenia i zrozumiałego wzburzenia popełniły czyny karygodne. — Ułaskawienia nie mogą uzyskać ci, którzy popełnili czyny karygodne z żądzy zysku.

NA MADERZE.

Paryż, 7 listopada (PAT). Ag. Havasa donosi: Wedle doniesienia z Funchal (Madejra) zostało tam wyznaczone **miejsce pobytu dla byłego króla Karola i jego małżonki.**

Briand o Galicji wschodniej

Od osoby, przybyłej z Wiednia, otrzymał »Kurj. Lw.« następującą informację o wizycie metropolity Szeptyckiego u Brianda, o której zawiadomił polityków wiedeńskich przed swoim wyjazdem do Ameryki:

Po przedstawieniu przez metr. Szeptyckiego Briandowi kwestji ukraińskiej wogóle i planów metropolity Szeptyckiego, rozważanych w Rzymie kiedy rozmowa zeszła na sprawę wschodniej Małopolski, metropolita Szeptycki ze zdumieniem spostrzegł, że Briand jest o tę sprawie znakomicie poinformowany, jak i o stanowisku Ukraińców wschodnio-małopolskich w stosunku do Polski. Briand zaznaczył wyraźnie, że Francja sprawę polsko-ukraińską w Małopolsce wschodniej **uważa za sprawę wewnętrzną Polski** i wyraził życzenie, aby załatwienie sporu w sprawie wschodniej Małopolski i uregulowanie stosunków wzajemnych z Polakami nastąpiło w drodze wzajemnego porozumienia **bez uciekania się do interwencji obcych.** W tym wypadku Ukraińcy mogliby uzyskać poparcie ze strony Francji. Przytem nadmienił, że w liczeniu na poparcie Anglji względnie Lloyd Georgea mogą się Ukraińcy... zawieść... jakkolwiek znanem jest przychylne stanowisko Lloyda George dla Ukraińców.

Organizacja lewicy francuskiej

Od wyborów z roku 1919 we Francji rządzi t. zw. »Bloc national« i »Entente républicaine démocratique«. Są to organizacje polityczne skrajnie prawicowe i nacjonalistyczne, reprezentujące psychologję i interesy wojny. Obecnie przeciw tej większości rządzącej zaczyna się organizować opozycja lewicowa, mająca wedle intencji organizatorów, objąć wszystkie stronnictwa lewicy społecznej.

W drugiej połowie października radykalni posłowie Herriot i były prezydent gabinetu Painlevé, utworzyli Ligę republikańską, która ma zjednoczyć wszystkie stronnictwa postępowe i szczerze demokratyczne do walki z reakcyjnością bloku narodowego. Wprawdzie dotąd trudno mówić jeszcze o całkowitem zjednoczeniu tych stronnictw, socjaliści n. p. stoją ciągle jeszcze na uboczu, ale niemniej już teraz jest pewnem, że do tej nowej Ligi lewicowej wchodzą najtęższe głowy w obecnym parlamencie, jak Buisson, Debierre, Jean Henessy i inni, nadto zaś także i poza Izbą deputowanych, Liga liczy wielu i wybitnych zwolenników.

Liga stawia sobie na razie za zadanie duchową organizację i skupianie wszystkich pokrewnych żywiołów, które wskutek wojny uległy rozbiciu. W statucie Ligi powiedziano jasno między innemi: »Liga republiki powoła do życia z inicjatywy dawnych szermierzy demokracji i postępu, reprezentuje ideę, że Francja jest identyczna z krajem wyzwolenia i szczerą republiką, Liga pragnie przez wysiłek narodowy tak samo wielki, jak był wojenny, uczynić tę republikę — prawdziwą republiką. To znaczy, że chce ona stworzyć we Francji wielką organizację, któraby opierała się na zasadach Wielkiej Rewolucji i szczerze wyznawała zasady demokracji i wolności od kościoła. Dla gospodarstwa kraju powinny być znalezione metody, któraby produkcję i rozdział dóbr utrzymywały w równowadze«.

Dalej powiedziano w statucie, że Liga republiki ma na celu »organizowanie pokoju«. W tym celu statut ten żąda: zmniejszenia wydatków wojskowych »do ostatecznych granic nieodzownej konieczności«, współpracy z Niemcami w sprawie odbudowy we wszelkiej formie i w najszerszym zakresie, zabezpieczenia pokoju przez rozwinięcie i umocnienie Ligi Narodów, do której wszystkie narody powinny być dopuszczone, i która działać może skutecznie tylko wtedy, jeżeli każde państwo wyrzeknie się na jej rzecz części swej suwerenności, wreszcie głębokiej organizacji życia wewnętrznego, która na polu finansów, nauczania, administracji i wymiaru sprawiedliwości, powinna stworzyć nowe wytyczne«.

Dnia 20 października odbył się w Avignonie pierwszy kongres Ligi republiki. Jako główny referent przemawiał tam Painlevé, który powiedział między innemi, że »Francja powinna pokazać dopiero światu co znaczy pokój«. Domagał się »pojednania narodów Europy«, mówił, że nie chce polityki, która »Francję a z nią Europę skazuje na przyszłość ruin i krwi«, że wreszcie Francja zarówno we własnym, jak w całej ludzkości interesie, powinna niezwłocznie »odrzucić maskę meduzy wojny«. W sprawie reparacji, powiedział Painlevé, że »gdy olśniewające rakiety cyfr zagasły, każdy rozsądny polityk musi sobie powiedzieć, że Niemcy mogą naprawić wyrządzone przez siebie szkody tylko przez pracę. Pracę zaś można osiągnąć w dwojakiej drodze: albo przez przymus, albo przez dobrowolne układy i współdziałanie. Narzucenie przymusowej pracy sześćdziesięciu miljonom pilnych, inteligentnych i energicznych ludzi, nie jest możliwe. Doprowadziłoby ono bowiem tylko do strasznej katastrofy. Pozostaje zatem drugie rozwiązanie problemu, mianowicie wspólna praca dla wspólnych interesów«.

Na wniosek delegatów z Bordeaux i z departamentu Sekwany, kongres Ligi uchwalił wdrożyć akcję, celem rewizji procesów przeciw Caillaux i Malviemu. Dotycząca rezolucja stwierdza, że obaj ci mężowie stanu zostali zasądzeni niesprawiedliwie.

Nowy ten ruch na lewicy francuskiej wywołał w sferach nacjonalistycznego i reakcyjnego »Bloku narodowego« duże zaniepokojenie. Podejrzywają tam Brianda, że po cichu sprzyja Lidze republikańskiej i czyni przygotowania dla połączenia się z lewicą. Na posiedzeniu należącej do bloku wspomnianej już »ententy republikańsko-demokratycznej«, omawiano tę sprawę całkiem formalnie, wstrzymano się jednak z rezolucjami aż do wysłuchania kilku ministrów do grupy należących, jak Bonnevay, Dior, Lefebvre i i.

Nacjonalistyczna i reakcyjna prasa uderza na alarm. »Echo de Paris« pisze: »Teraz nowe zjednoczenie lewicy okazało swoje prawdziwe oblicze. Można było oczekiwać, że zwolennicy Combesa odpowiedzą na znane hasło pana Caillaux: moja godzina przyjdzie«. W »Eclair« pisze Emil Buré: »Z goryczą i boleścią, ale bez zdziwienia stwierdzamy, że gdy zwycięski rozmach naszego narodu został brutalnie złamany, znachorzy pacyfistyczni znowu podnieśli głowy«.

Irytacja prawicy świadczy najlepiej o sile organizującej się lewicy.

Minister Skirmunt w Pradze

Praga, 7 listopada.

Minister spraw zagranicznych podejmowany jest w Pradze bardzo uprzejmie i gościnnie. W niedzielę rozpoczęły się ustne rokowania, na temat stosunków polsko-czeskich. W obiedzie, danym przez prezydenta Masaryka na cześć naszego ministra, uczestniczyli także posłowie Francji, Anglji, Włoch, Rumunji i Jugosławji.

Wobec przedstawiciela »Prager Presse« — jak czeskie Biuro prasowe donosi — podkreślił minister Skirmunt tęsknotę Polski **za pracą pokojową.** Z ustaleniem granic, wchodzi Polska w okres zawierania traktatów. »Między Polską i małą ententą — a szczególniej Rumunją — istnieje ana... ...ń i celów«. — Decyzja w spra... ...o Śląska nie zadowalnia Polski, nowa linja graniczna jest jednak lepszą, niż dawniej projektowana. W sprawie **Wilna** doszło pośrednictwo Ligi Narodów **do punktu martwego,** wobec czego miarodajną musi być opinja ludności. Lekkie **pogorszenie stosunków polsko-rosyjskich** niepokoi więcej zagranicę, niż Polskę, albowiem Polska ma dosyć środków do ochrony i dąży tylko do urzeczywistnienia pokoju ryskiego. Rząd sowiecki jest **nieprzyjemnym kontrahentem,** walczy jednak z wielkiemi trudnościami gospodarczemi i politycznemi, tak, że zaniecha szukania sztucznych trudności i okaże lepszą wolę do spełnienia traktatu pokojowego.

Praga, 8 listopada (PAT). Minister **Skirmunt** wyjechał wczoraj o godz. 10 z Pragi.

Podpisanie ugody polsko-czeskiej

Praga, 7 listopada (ETE). W wydanym wczoraj przez ...ego ministra spraw zagranicznych ... obiedzie, wzięli udział oprócz polskiej m... koła dyplomatyczne Pragi i cały szereg czeskich ministrów z prezydentem Zgromadzenia Narodowego Tomaszkiem na czele. Po obiedzie prowadzili Skirmunt i Benesz w dalszym ciągu **rokowania, które doprowadziły do ostatecznego porozumienia we wszystkich spornych** ...tjach. Wieczorem przybył Skirmunt do ...ego ministerjum spraw zagranicznych, gdzie **został podpisany przez Skirmunta i Benesza układ polsko-czeski.** Ze strony polskiej ob... byli przy podpisywaniu układu prócz ministra Skirmunta radca legacyjny Bader i sekretarz Skowroński, z czeskiej strony prócz Benesza poseł Maksa i radca ministerjalny Strimpel.

Praga, 6 listopada (PAT). Wied. Biuro kor. »Pondělník« donosi, że podpisanie wczoraj układu polsko-czeskiego zawiera postanowienia, według których oba państwa zobowiązują się zachować **neutralność w sprawach ich niezainteresujących,** podczas gdy w sprawach, które oba państwa interesują, pomagać sobie wzajemnie. **Układ ten nie jest skierowany przeciwko Rosji i nie zawiera żadnych zmian terytorjalnych.** — **Czechosłowacja obowiązuje się nie mieszać w sprawy wschodnie Polski.** Układ zawarty, będzie narazie ratyfikowany przez prezydentów obu rządów, następnie przedłożony Radzie ambasadorów, a później ogłoszony tak samo, jak traktaty rumuński i jugosłowiański. Także i ratyfikacja przez parlamenty nastąpi w podobny sposób, jak poprzednich traktatów.

Nowi kawalerowie „Virtuti militari"

Warszawa, 7 listopada.

Naczelnik państwa udekorował osobiście według zwykłego ceremonjału przed frontową kompanją honorową na dziedzińcu pałacu Belwederskiego następujących oficerów i szeregowych: Krzyżem »Virtuti militari« pułkownika Eugenjusza **Puszczyńskiego,** podpułkownika sztabu jeneralnego Wieniawę **Długoszowskiego,** majora sztabu jeneralnego Józefa **Bocka,** kapitana Władysława **Mozałowskiego,** chorążego Józefa **Burzyńskiego,** sierżanta sztabowego Jana **Ujczaka,** wachmistrza sztabowego Bolesława **Nurkiewicza.** Krzyżem walecznych Andrzeja **Mayera,** kapitana **Nobelskiego,** porucznika Kazimierza **Donielkiewicza,** porucznika Czesława **Kadenacego,** porucznika Adama **Michalskiego.**

Dekorowanie obrońców Lwowa

Ze Lwowa telefonują nam: W niedzielę o godzinie 11 przed południem odbyło się w koszarach przy ulicy Jabłonowskich uroczyste dekorowanie obrońców Lwowa Krzyżem walecznych za udział w walce w okresie od 1 lutego do 15 marca 1919 roku. W imieniu Naczelnika państwa jenerał Jędrzejowicz nadesłał ordery kilkudziesięciu oficerom i żołnierzom, oraz kilku osobom cywilnym.

Katastrofa lotnicza

Z Torunia donoszą 5 b. m.: Wczoraj po południu na placu Leśniczym w Grudziądzu spadł skutkiem zepsucia motoru samolot z wysokości około 30 metrów. Pilot podporucznik Wojciechowski odniósł ciężkie obrażenia i zmarł w szpitalu, dokąd go zawieziono.

Powszechny strajk pracowników aptekarskich

Kraków, 8 listopada.

Dzisiaj rano nie stawili się do zajęcia pracownicy aptekarscy z powodu nieuwzględnienia ich żądań przez właścicieli aptek. Strajk jest demonstracyjny i wybuchł w całej Polsce.

Należy ubolewać, że długie pertraktacje, jakie prowadzili pracownicy aptekarscy z właścicielami nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu, narażając znowu na katastrofy ludzi chorych, pozbawionych możności leczenia się.

Krach banczków krakowskich

MILJONOWE STRATY SPEKULANTÓW GIEŁDOWYCH.

Kraków, 7 listopada.

Od sześciu tygodni daje się zauważyć w bankach i mniejszych instytucjach finansowych brak zupełny gotówki. Wedle opinji fachowców, brak gotówki spowodowany został zwyżką marki polskiej, gdyż wszystkie wspomniane instytucje, spekulując na dalszą zniżkę naszej waluty, ulokowały swoje kapitały w obcych walutach. Obecnie z powodu gwałtownej zwyżki marki polskiej, doznały te instytucje miljonowych strat i nie mogą podołać wypłatom, żądanym przez klientów. Wielkie i poważne instytucje bankowe przetrwają ten kryzys, natomiast banczki, wyrosłe po wojnie, jako instytucje z ograniczoną poręką w celach pomocy przemysłowej (!), które bezprawnie puszczały się na fale spekulacji giełdowej, obecnie stoją przed nieuchronną ruiną. Ruina tych małych banczków pociągnie za sobą liczne bankructwa kupców, którzy w tych instytucjach lokowali swoją gotówkę, a obecnie żadną miarą nie mogą jej wydostać. Jak się dowiadujemy, przeciw kilku banczkom krakowskim prokuratura państwa wdrożyć ma dochodzenia o bezprawne spekulacje giełdowe.

Zaznaczyć należy, że z powodu ogólnego braku gotówki, nawet największe instytucje finansowe wypłacają obecnie posiadaczom rachunków bieżących tylko drobną część żądanej gotówki.

Wiec pracowników państwowych

Kraków, 8 listopada.

W niedzielę wieczorem odbył się w sali »Sokoła« wiec pracowników państwowych, zwołany przez krakowski komitet wykonawczy pracowników. Zgromadzeni wysłuchali sprawozdania ze zjazdu delegatów komitetów, rozsianych po całej Polsce, który odbył się w Warszawie 23 października b. r. Po sprawozdaniu wygłosił referat na temat dalszej akcji w obecnej dobie p. Szymkiewicz. Mowca mówił w sprawie koniecznej organizacji i postępowania wobec sytuacji, jaka się wytworzyła odnośnie do postanowienia daniny i do żądań pracowników państwowych. Mowca zakończył rezolucją, podobną do rezolucji zjazdu warszawskiego.

Następnie p. Kornicki mówił o solidarności postępowania pracowników państwowych i zbijał wszystkie ataki, jakie pojawiły się ze strony Związku zrzeszeń pracowników państwowych, oraz przeciw agitacji, rozwiniętej przez komitet wykonawczy. — Wkońcu uchwalono rezolucję z dnia 23 października b. r.

Walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności

Kraków, 8 listopada.

W niedzielę, dnia b. m., odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności Wielkiego Krakowa. Zagaił prezes Towarzystwa, dr Schneider. Po omówieniu wszystkich dolegliwości, związanych z kwestją mieszkaniową, uchwalono jednogłośnie rezolucję, domagającą się, prócz znanych już postulatów, głównie zniesienie rekwizycji mieszkań dla urzędników państwowych. — Uchwalono także domagać się reform wyjątkowych ustawy mieszkaniowej, celem utrzymania zniszczonych obecnie realności, a bez naruszenia tych warstw ludności, które na sprawiedl... nę istotnie zasługują.

Uroczystość Dantejska w Uniwersytecie

Kraków, 8 listopada.

Uniwersytet Jagielloński, który już na początku tego roku upamiętnił sześćsetlecie śmierci wielkiego poety włoskiego cyklem wykładów powszechnych, urządza dzisiaj o godzinie 5 po południu w sali »Collegium Novum« uroczysty wykład jubileuszowy, poświęcony Dantemu. Wykład ten wygłosi w przejeździe przez Kraków senator włoski Quido Missoni, znakomity poeta i rektor Studii Superiori we Florencji. Uniwersytet Jagielloński uprasza uprzejmie publiczność do wzięcia udziału w uroczystości.

KRONIKA

Kraków, 8 listopada.

WICHURA W KRAKOWIE. Wczoraj od rana szalała nad Krakowem niebywała wichura. Była to istna demonstracja przyrody za zmienieniem ustawy o ochronie lokatorów, gdyż z nieodnawianych od szeregu lat budynków sypały się gradem na głowy przechodniów zerwane dachówki, cegły i inne twarde przedmioty. Siła wichru prócz tego unosiła z głów przechodniów kapelusze, a dała się szczególnie we znaki płci pięknej, która nie mogła dać sobie rady z krótkiemi strojami. Skutki wichury w postaci rozbitych cegieł i gruzu, będą dawały świadectwo o sile wczorajszego orkanu, o ile Zakład czyszczenia miasta będzie tak sprawnie działał, jak dotychczas.

Z KOMITETU BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO. Sekcja budowlana komitetu budowy Muzeum narodowego odbyła w poniedziałek posiedzenie w biurze wiceprezydenta Sarego. Po sprawozdaniu jeneralnego sekretarza Komitetu red. Grzywińskiego o dotychczasowym stanie sprawy budowy i o ostatnich uchwałach wydziału wykonawczego Komitetu, sekcja ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym wiceprezydenta Sarego, zastępcą radcę Lepszego, sekretarzem dra Stefana Komornickiego, kustosza Muzeum Czartoryskich. Po referacie prof. Szyszki-Bohusza postanowiono zwrócić się do gminy m. Krakowa o wytyczenie placu, przeznaczonego pod budowę Muzeum i bezpośrednio potem oparkanić cały grunt i postawić potrzebne szopy na materjały budowlane. Uchwalono rozpocząć budowę Muzeum od pawilonu prawego przy wylocie ul. Wolskiej i na wniosek r. Stryjeńskiego przekazano opracowanie programu rozmieszczenia sal w tym pawilonie odpowiednio do potrzeb muzealnych pp. Bohuszowi, Lepszemu i Komornickiemu, w porozumieniu z dyrekcją Muzeum Narodowego. Program ten będzie następnie przedłożony miejskiemu Komitetowi muzealnemu. Opracowanie programu ma być wykończone do dwóch tygodni. Deklaracje członkowskie, jakie dotąd napłynęły do jeneralnego sekretarjatu w materjale drzewnym i żelaznym, przejęła sekcja celem ich zrealizowania.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1159 Szpital polowy 508, 1160 Antoni Ponikowski, 1161—1162—1163 Zebrane przez Krzysztofa Lukasa, oficera ewidencji od zgłaszających się do rejestracji Ślązaków w Cieszynie, 1164 i 1165 Klub społeczny i Klub kobiet w Lublinie, 1166 Oficerowie i szeregowi W. O. L. G. Kielce 1167 Liga robotnicza w Wilnie, 1168 Pamięci swego członka honorowego Wacława Ponikiewskiego z Chraplewa — Towarzystwo rolnicze szubińsko-żnińskie, 1169 Witold i Magdalena z Łuszczyńskich Ramseccy, ziemia kaliska, 1170 Inteligencja i młodzież szkół średnich w Gorlicach, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

POSIEDZENIE KOMISJI ARCHIWALNEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji archiwalnej pod przewodnictwem rn. prof. dra Fiericha. Przewodniczący poświęcił słowa wspomnienia zmarłemu członkowi komisji drowi Henrykowi Szarskiemu, b. wiceprezydentowi oraz powitał nowych członków komisji z Rady m. wyznaczonych. Następnie komisja uchwaliła budżet archiwum na rok 1922, poczem dyrektor archiwum złożył sprawozdanie o otrzymaniu w darze dla archiwum t. zw. zbioru po Ambrożym Grabowskim przez dra Lucjana Grabowskiego, prof. politechniki we Lwowie. Komisja archiwalna uchwaliła przedstawić Radzie miasta wniosek o wyrażenie podziękowania ofiarodawcy. Wkońcu komisja zastanawiała się nad potrzebą rozszerzenia budynku archiwum z uwagi, że lokal okazuje się za ciasny, wskutek wzrastających ciągle zbiorów archiwalnych.

RESTAURACJA DOMU MIEJSKIEGO. Dom miejski obok magistratu już jest opróżniony i rozpoczęły się w nim adaptacje.

DELOŻOWANIE DOMÓW. Z budownictwa miejskiego dowiadujemy się, że kilka domów wskutek zupełnej ruiny będzie musiało być delożowanych i tak jeden dom przy ul. Basztowej, drugi zaś przy ul. Starowiślnej, reszta na Kaźmierzu.

ROZDAWNICTWO LEGITYMACYJ DO POBORU CUKRU. W czasie od 8 do 25 listopada br. będą wydawane dla gospodarstw domowych nowe legitymacje do poboru cukru, po odbiór których winni zgłosić się właściciele realności w miejskim Biurze dla kontroli spożycia (pl. WW. Świętych 6) w następującym porządku:

Właściciele realności położonych w dz. I, X i XI dnia 8 i 9 bm.; w dz. II, III, XII i XIII dnia 10 i 11 bm.; w dz. IV, XIV i XV dnia 12 i 14 bm.; w dz. V, XVI i XVII dnia 15 i 16 listopada br. w dzieln. VI, XVIII i XIX dnia 17 i 18 listopada br.; w dz. VII, XX i XXI dnia 19 i 21 bm.; w dz. VIII i IX dnia 22 i 23 bm.; w dz. XXII dnia 24 i 25 bm. Zgłaszający się po odbiór legitymacji właściciele realności lub ich zastępcy uiszczą przy odbiorze legitymacyj od każdej wydanej im sztuki opłatę w kwocie 25 mk., którą mają pobrać od dotyczących lokatorów i otrzymane legitymacje doręczą niezwłocznie według nazwisk lokatorom za potwierdzeniem odbioru.

DEPUTATY ROBOTNICZE ZA WRZESIEŃ. Od wtorku dnia 8 listopada będzie wydawana uprawnionym robotnikom w sklepie Br. Mikołajtys i w miej. Biurze aprow. tytułem dodatkowej aprowizacji robotniczej za wrzesień br. druga rata chleba po 4 kg w cenie dotychczasowej, tj. 62 mk. za 1 kg.

JEDYNKA FIGLUJE. Tak się wyrażali wczoraj ci nieszczęśliwi obywatele Krakowa, którzy z jakichkolwiek powodów musieli używać jazdy tramwajem na linji Podgórze—Dworzec osobowy, której wagony mają numer 1. I tak około godz. 1 po południu na dwóch przystankach liczni pasażerowie czekali cierpliwie na wagon, idący w stronę dworca, czekali niecierpliwie i dlatego zapewne nie mogli się doczekać. Była to przykra niespodzianka nawet dla tych, którym na czasie nie zależy, czekać bowiem na ulicy wśród zimnego wichru nie należy do przyjemności. Trwało to z pewnością pół godziny, a w ciągu tego czasu trzy pociągi po dwa wozy przemknęły z Rynku głównego do mostu podgórskiego.

— Jedynka figluje — zauważył jeden z czekających.

— Figiel? Cena jazdy podrożała o 100 procent, to już można utrzymać ruch bez figlów — protestował drugi.

Wreszcie grupa najbardziej nie mających czasu, do której należał piszący te słowa, zrezygnowała z usług tramwaju i zaufawszy swoim nogom, puściła się w podróż do Rynku i dalej. Grupa ta dostała się na Rynek i rozbiegła w rozmaite strony, ale wóz tramwaju od strony mostu podgórskiego jeszcze nie nadjechał. Kiedy i wogóle czy przyjechał, piszący niniejsze żale, nie wie. Dziwi go tylko fakt, że w stronę mostu podgórskiego raz po raz jechały pociągi po dwa wozy, zaś w stronę Rynku ruch był przerwany.

OKRADZENIE PROFESORA UNIWERSYTETU PARYSKIEGO. W niedzielę w południe podczas obiadu w jednej z pierwszorzędnych restauracyj krakowskiej skradziono prof. drowi Neubeckerowi z bocznej kieszeni marynarki dokumenty podróży żony jego oraz portfel, w którym znajdowało się 1106 franków w gotówce. Śledztwo w toku.

NAPAD RABUNKOWY. Wczoraj wieczorem na Marję Gawlik, przechodzącą przez ulicę Ogrodową, napadł jakiś opryszek i pchnąwszy ofiarę swoją do błota, zerwał z niej chustkę, poczem zbiegł. Przechodnie na krzyk napadniętej puścili się w pościg za napastnikiem i przytrzymali go. Jestto 31-let. Józef Geszula, znany apasz. Osadzono go »pod telegrafem«.

OKRADZENIE KAPELANA WOJSKOWEGO. Do mieszkania ks. kapelana Romana Tartyły przy ulicy Topolowej 9, włamali się niewyśledzeni złodzieje i skradli garderobę, bieliznę oraz futro podbite czarnemi baranami. Szkoda wynosi 1½ miljona mk.

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. Onegdaj wieczorem w czasie nieobecności lokatorów włamali się do mieszkania radcy magistratu p. J. Clossmanna, przy ul. Starowiślnej 21 złodzieje i skradli futro męskie szopy, futro damskie z popielic, oraz garderobę łącznej wartości 700.000 marek.

JEDNA Z WIELU. Aresztowano 30-letnią Józefę Małecką, służącą, która na szkodę swojej pracodawczyni p. Gusty Landau, zamieszkałej przy ul. Orzeszkowej 5, skradła bieliznę i inne rzeczy wartości 100.000 marek.

OKRADZENIE GOSPODARZA WIEJSKIEGO. — Wczoraj gospodarz z Bolenia Jan Wiliński przytrzymał na ulicy Grodzkiej 23-letniego Jana Czermagę, parobka, który służąc u niego, skradł garderobę wartości 100.000 marek i zbiegł.

SPRZENIEWIERZENIE. Przed kilku dniami Zarząd fabryki wyrobów żelaznych Keingolda na Zabłociu wysłał swego magazyniera Tadeusza Łazorczyka na kolej po odbiór towaru, wręczając mu 280.000 marek. Łazorczyk zabrał pieniądze i ulotnił się. Wczoraj policja aresztowała Łazorczyka, który ukrywał się u swoich znajomych. Łazorczyk już nie posiadał przy sobie gotówki, a tłumaczył swoje sprzeniewierzenie tem, że jest umysłowo chory i nie wie co czyni. Łazorczyka osadzono »pod telegrafem«.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CYKL WYKŁADÓW O DRAMATURGJI JUL. SŁOWACKIEGO wygłosi prof. Uniw. dr J. Kallenbach na »Kursach literackich« (ul. św. Anny 2). Prof. Kallenbach omówi w ośmiu prelekcjach rozwój dramatu twórcy »Balladyny« do roku 1841 (wystąpienie Towiańskiego). Bilety po cenie zniżonej w abonamencie wydaje kancelarja Instytutu muzycznego w godz. 11—1 i 4—6. Pierwszy wykład odbędzie się we środę 9 bm. o godz. 7 wieczór.

ODCZYT. We wtorek dnia 8 bm. odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk 9, odczyt dr Mieczysława Jeżewskiego na temat: »Otrzymanie ciekłego powietrza i jego własności«. Wykład ten dr Jeżewski zademonstruje na sali odpowiedniemi doświadczeniami. Początek o godz. 7 wieczór.

INAUGURACYJNY KONCERT KAMERALNY — Związku muzycznego odbędzie się w Starym Teatrze w piątek 11 bm. z udziałem pp. K. Czop-Umlaufowej, St. Barcewicza, świetnego skrzypka z Warszawy oraz br. Komorowskiego (czelisty ze Lwowa). Bilety są do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

W SZKOLE MUZYCZNEJ Eugenji Rosenberg (ul. Ponerowska 6) odbyło się I zebranie muzyczne dnia 3 bm. Program zawierał utwory klasyczne Beethovena, Mozarta i kompozycje uczniów i uczenic.

Z kraju i ze świata

P. A. K. P. D. NA ŚLĄSKU. Polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom wraz z amerykańskim wydziałem ratunkowym czyni przygotowania do rozpoczęcia akcji ratunkowej na przyłączonej do Polski części Górnego Śląska. Akcja ta rozpocznie się niezwłocznie po urzędowem objęciu Górnego Śląska przez władze polskie. Posterunki P. A. K. P. D., które będą utworzone na Górnym Śląsku, pod względem administracyjnym będą przyłączone do rejonu częstochowskiego.

DELEGACJA RABINÓW U PREMJERA. Z Warszawy telefonują nam: Do prezydenta gabinetu zgłosiła się wczoraj delegacja Związku rabinów w Polsce i przedłożyła prośbę o załatwienie szeregu spraw. Chodziło przedewszystkiem o zalegalizowanie statutu „Związku rabinów", o rewizję procesu rabina Szapiry, rozstrzelanego w Płocku, o święcenie soboty w szkołach państwowych przez uczniów-żydów, wreszcie przyznanie chederom prawa szkół powszechnych. Prezydent gabinetu w odpowiedzi zaznaczył, że statut „Związku" zatwierdzony zostanie jeszcze w tygodniu bieżącym, rozporządzenie co do rewizji zostało już wydane. Co się tyczy nauki w sobotę i przyznania prawa chederom, to sprawa ta jest bardzo skomplikowana i musi być rozważana z zastosowaniem wszelkich możliwych ostrożności. W każdym razie premjer przyrzekł uwzględnić usprawiedliwione żądania żydów.

POGRZEB SP. ANDRZEJA NIEMOJEWSKIEGO odbył się w Warszawie w sobotę o godz. 4 po poł. Stosownie do życzenia zmarłego, pochowano go na cmentarzu ewangelicko-augsburskim obok grobu żony. Pochodowi pogrzebowemu towarzyszył liczny orszak publiczności. Na cmentarzu do zebranych, podnosząc zasługi zmarłego, przemawiali pp. Dymowski, Ilski, Rossct i student-żołnierz.

NAGRODY Z KASY MIANOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą, Komitet Kasy im. Mianowskiego przyznał następujące nagrody za okres lat 1917 do 1920:

1) Z zapisu Jakóba Natansona: a) w dziedzinie nauk ścisłych — prof. Kazimierzowi Białaszewiczowi za pracę pt. »Z badań porównawczych nad ogólną przemianą materji i energji« (głód i odżywianie u pijawek); b) w dziedzinie nauk humanistycznych — prof. Władysławowi Konopczyńskiemu za pracę pt. »Liberum Veto«.

2) Z zapisu Wojciecha Sawickiego: a) w dziedzinie nauk ścisłych — prof. Stefanowi Mazurkiewiczowi za pracę pt. »Teorja zbiorów G«; b) w dziedzinie nauk humanistycznych — prof. Władysławowi Witwickiemu za przekłady dzieł Platona oraz za wstępy i komentarze do nich.

ZJAZD LEKARZY MIEJSKICH. Z Warszawy donoszą: Zarząd Związku miast zwołuje na dnia 10 bm. konferencję lekarzy i kierowników wydziałów sanitarnych większych miast polskich celem omówienia spraw, dotyczących zdrowotności miast oraz ich mieszkańców, a zwłaszcza sprawy organizacji służby zdrowia, opracowania miejscowych przepisów sanitarnych, sprawy miejskich urządzeń sanitarnych, zaopatrzenia miast w wodę, usuwania nieczystości, walki z chorobami zakaźnemi ostremi i z gruźlicą, z chorobami wenerycznemi oraz sprawy przeciwdziałania wielkiej śmiertelności dzieci w miastach. Zjazd ten będzie zwołany na 11 kwietnia r. p. w Warszawie.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY GDAŃSKICH — przybędzie do Warszawy 14 b. m.

KRADZIEŻ AKTÓW W SĄDZIE WOJSKOWYM. Z Warszawy telefonują nam: Urzędowo stwierdzono, że z sądu wojskowego przy pl. Saskim zostały skradzione wszystkie akta, dotyczące procesu por. Wereszczyńskiego skazanego jak wiadomo na śmierć za dokonanie kilkuset miljonowej malwersacji. Z polecenia ministra Sosnkowskiego wszczęto energiczne śledztwo przy współudziale najzdolniejszych sił policyjnych.

AKCJA PRZECIW ŚCIEŚNIONYM GODZINOM HANDLU. Kupiectwo warszawskie rozpoczęło energiczną walkę przeciw bezsensowemu rozporządzeniu ministerstwa pracy o ograniczeniu godzin handlu. Akcja ta zbiega się z gorącem życzeniem najszerszych kół ogółu, podkrzywdzonego dotkliwie tem rozporządzeniem, zadającem kłam zasadzie »wolności«. W jednym z sądów pokoju w Warszawie rozważano w jednym dniu aż 32 procesy kupców, oskarżonych o prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych. Skazani oni zostali na kary pieniężne od 500 do 2000 mk. Te wyroki nie odstraszą jednak kupców od dalszej akcji, w czem ich popierać będzie publiczność.

Fryzjerzy już wywalczyli sobie prawo trzymania zakładów swych otwartych przez południe. Teraz czas na drobnych kupców i sklepikarzy, aż wreszcie całe kupiectwo wyzwoli się z pod teroru, tamującego normalny bieg życia.

MIANOWANIE W POLICJI. Z Warszawy donoszą: Dekretem ministra spraw wewnętrznych z dnia 31 października br. dr Stanisław Gulkowski zamianowany został z dniem 16 bm. p. o. nadkomisarza policji z przydzieleniem do komendy okręgowej.

BEZDEFICYTOWY ROK W LWOWSKIM TEATRZE MIEJSKIM. Na posiedzeniu lwowskiej komisji teatralnej we Lwowie stwierdzono, że ostatni rok przyniósł wprawdzie w zarządzie teatrom miejskim deficyt 300.000 marek, został on jednak pokryty subwencją państwową.

POŻAR SZPITALA. Ze Lwowa telefonują nam: W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł w szpitalu powszechnym we Lwowie groźny pożar. Przybyła straż pożarna zastała w płomieniach całe urządzenie piekarni i magazyn drzewny. Po kilkugodzinnej wytężonej pracy zdołano ogień zlokalizować. Szkoda bardzo znaczna. Przyczyny pożaru na razie nie zdołano ustalić.

POŻAR MŁYNA W LUBLINIE. Z Lublina donoszą 5 bm.: Dziś o godz. 6 wieczorem stanął w płomieniach trzypiętrowy młyn parowy Blachmana. Nad Lublinem przez kilka godzin rozpościerała się olbrzymia łuna. Młyn spłonął doszczętnie, a wraz z nim wszystkie hale maszynowe i olbrzymie zapasy mąki. Tylko tej okoliczności, że wiatr pchał słupy ognia na sąsiednie mokradła zawdzięczać można, że pastwą płomieni nie padły magazyny, które mieściły się obok młyna. Szkody obliczają na kilkadziesiąt miljonów marek.

ŚNIEŻYCA Z PIORUNAMI. »Dziennik Poznański« donosi: W ubiegłą środę przeszła nad Grudziądzem burza śnieżowa, połączona z grzmotem i błyskawicami. W czasie burzy uderzył piorun w komin elektrowni miejskiej, nie wyrządzając szkody. Burza trwała pół godziny, poczem spadł grad.

NA WYJAZD DO AUSTRJI. Urząd emigracyjny na podstawie układu z austrjackiem ministerstwem rolnictwa rozpoczął w Oświęcimiu zapisy robotników polskich na wyjazd na roboty do Austrji. Robotnicy uzyskiwać mogą paszporty w starostwie za pośrednictwem miejscowego urzędu pośrednictwa pracy.

ZGON KRYWOSZEINA. W Berlinie zmarł A. W. Krywoszein, znany działacz rosyjski. Imię zmarłego na obczyźnie Krywoszeina związane jest ściśle z agrarną reformą, która ogłoszona została przed zwołaniem drugiej Dumy rosyjskiej. Reforma owa przyczyniła się do zaciętej walki Dumy państwowej z rządem. Ostatnie lata spędził Krywoszein na Krymie, skąd wyjechał do Paryża. W drodze z Paryża do Wiesbadenu zachorował ciężko. Choroba zakończyła się śmiercią.

WYSTAWA SZTUKI W WENECJI. Polskie ministerstwo sztuki i kultury podaje do wiadomości artystów oraz sfer interesowanych, że ostatni termin deklarowania prac na XIII międzynarodową wystawę sztuki w Wenecji (1922 październik) upływa z dniem 31 grudnia br. W wystawie tej państwo polskie, jako takie, udziału nie bierze, pozostawiając inicjatywę artystom i związkom artystycznym.

Zjazd bankowców

Dnia 23 października b. r. odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli Związków bankowców z całej Polski. Po omówieniu szeregu spraw aktualnych, uznano za konieczne połączenie wszystkich istniejących dotychczas na terenie Państwa Polskiego organizacyj pracowników bankowych. — W tym celu została wyłoniona Komisja por... ..., której zadaniem będzie ... żnic statutowych i zwołanie w jak najkrótszym czasie I. ogólno-krajowego Zjazdu pracowników bankowych. x

Towarzystwo przemysłu węglowego w Polsce jego znaczenie dla organizacji życia gosp. darczego w państwie

Pod tym tytułem wygłosi odczyt Dr Jan Bobrzyński, dyrektor wymienionego Towarzystwa, w sali Izby handlowej i przemysłowej, we czwartek, dnia 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Odczyt poruszy najaktualniejsze sprawy ekonomiczne państwa, będące w związku z jego przyszłym mocarstwowym rozwojem, zaznajamiając zarazem z akcją, będącą w toku, celem zorganizowania wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego, przy współdziałaniu wszystkich wybitniejszych czynników ekonomicznych w państwie, dla wprowadzenia do kraju nowej wielkiej gałęzi przemysłu o bardzo doniosłem znaczeniu dla wszystkich niemal działów gospodarki państwowej.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wieczór O. Wilde'a, złożony z »Salome« i »Tragedji florenckiej« powtórzony będzie w tym tygodniu dwa razy, tj. dzisiaj i we czwartek. Dwukrotnie również, tj. we środę i w piątek ukaże się aktualna satyra paskarska Wroczyńskiego »Dzieje salonu«. W sobotę z okazji przypadającej w tym miesiącu 20-letniej rocznicy śmierci Michała Bałuckiego, wznowiona będzie mniej znana jego komedja »Bajki«; reżyseruje p. Sosnowski.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Dziś 8 bm. »Lalka«; jutro 9 bm. premjera jednej z najpiękniejszych oper Pucciniego »Tosca« z barytonem Jarosławskim w roli Scarpia.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś we wtorek »Kobieta, która zabiła«. We środę i czwartek »Dr Stieglitz«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Helena Milowska wystąpi gościnnie jeszcze tylko dwa razy w teatrze »Nowości«, a to dziś we wtorek w operetce »Dziewczę z Holandji«, a we środę w »Zuzi«.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 7 bm.: »Salome« i »Tragedja florencka«.
Środa, 9 bm.: »Dzieje salonu«.
Czwartek, 10 bm.: »Salome« i »Tragedja florencka«.
Piątek, 11 bm.: »Dzieje salonu«.
Sobota, 12 bm.: »Bajki«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Zaduszki«, wieczorem »Bajki«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA

Wtorek, 8 bm.: »Lalka«.
Środa, 9 bm.: »Tosca«.
Czwartek, 10 bm.: »Faust«.
Piątek, 11 bm.: »Tosca«.
Sobota, 12 bm.: »Księżniczka czardasza«.

TEATR »BAGATELA«:

Wtorek, 8 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Środa, 9 bm.: »Dr Stieglitz«.
Czwartek, 10 bm.: »Dr Stieglitz«.
Piątek, 11 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Sobota, 12 bm.: »Dr Stieglitz«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Kobieta, która zabiła«, wieczorem »Dr Stieglitz«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Wtorek, 8 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Środa, 9 bm.: »Zuza«.
Czwartek, 10 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2):

Wtorek, 8 bm.: Prof. L. Skoczylas: »Teatr Wyspiańskiego«.
Środa 9 bm.: Prof. dr J. Kallenbach: »Dramat Jul. Słowackiego«.
Czwartek, 10 bm.: Dr J. Brodzki: »Współczesne zagadnienie teatru« (obecny stan polskiego teatru).
Piątek, 11 bm.: Prof. dr J. Reiss: »Problem opery«. Początek o godz. 7 wieczór.
Niedziela, 13 bm.: Prof. T. Sinko: »Najwcześniejsze utwory St. Wyspiańskiego«. Recytować będzie reż. teatru »Bagatela« p. A. Węgierko. Początek o godz. 6 wieczór.
Poniedziałek, 14 bm.: Prof. dr I. Chrzanowski: »Nie-boska komedja i Irydjon«.

Z sali sądowej

(MORDERSTWO Z ZEMSTY).

Kraków, 8 listopada.

Wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się listopadowa kadencja procesem o morderstwo.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Stanisław Żak, Gaj Adolf i Walenty Solański, oskarżeni o to, że w Ciężkowicach 21 stycznia 1921 roku zamordowali z zemsty w sposób zdradziecki Józefa Żaka 60-letniego włościanina, właściciela 35 morgów gruntu.

W dniu tym wyszedł Józef Żak około godziny 7 i pół wieczorem na podwórze, aby wyszukać za stodołą jakąś gałąź, z którejby mógł zrobić szczebel do drabiny w oborze. Zaledwie upłynęło 10 minut od jego wyjścia, gdy żona Dorota z córką Anastazją Pytlikową usłyszały głuchy trzask. Zaniepokojona Dorota Żakowa wybiegła do sieni a potem na strych, atoli nic podejrzanego nie znalazła. Ponieważ obie myślały, że Józef Żak poszedł przenocować się w domu córki swojej, Pilarskiej, nie troszczyły się więcej o niego. Dopiero na drugi dzień rano o godzinie 9 znalazły trupa

żącego na gałęziach za szopą. Odrazu one były przekonane, że syn, Stanisław, zabił z zemsty ojca Józefa Żaka przy pomocy zięciów Sobańskiego i Gaja, których przy podziale gruntu zabity pokrzywdził i z którymi prowadził liczne procesy cywilne i karne. Innych wrogów zabity nie miał i był lubiany. Wobec tego komisja sądowa zarządziła aresztowanie Żaka, Sobańskiego i Gaja.

Następnie zgłosił się w sądzie mąż Pytlikowej, Roman i podał, że w krytycznym dniu widział niejaki Kramarczyk oskarżonego Sobańskiego, uciekającego od stodoły z kijem w ręku.

Sobański wyjaśnia, że Roman Pytlik ma do niego złość, jak również do Gaja, który jego żonę oskarżył o kradzieże kolejowe. Tak Sobański, jak i Gaj twierdzą, że na półtorej godziny przed mordem wyszli z Ciężkowic do Sławkowa po zakupno prowiantów i wrócili dopiero na drugi dzień.

Lekarze w Ciężkowicach orzekli, że sprawców było najmniej dwóch, gdyż ofiara miała rany z dwóch stron głowy, wskutek których śmierć nastąpiła natychmiast.

Na tej podstawie prokuratura, ponieważ wątpliwości zachodziły co do winy sprawców, zarządziła postępowanie nie przed sądem doraźnym, jakie jest przepisane dla skrytobójczego morderstwa, lecz przed sądem przysięgłych.

Rozprawie przewodniczy dr Jendel, oskarża prokurator Gniewosz, broni adwokat dr Heski i dr Rozanowski.

Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy wypierają się winy, okazuje się, że donosiciele i główni oskarżający, Dorota Żak i Roman Pytlik, nie jawili się na rozprawę.

Wobec tego wystąpiono do przesłuchania znawców lekarzy porf. Wachholza i prof. Jankowskiego. Znawcy stwierdzili, że orzeczenie lekarzy w Ciężkowicach jest mylne, gdyż sekcja wykazała jedno tylko uderzenie z lewej strony głowy; małe otarcie na prawej stronie powstało najprawdopodobniej po śmierci przy przenoszeniu trupa. Zdaniem znawców nie można twierdzić, by było więcej sprawców, niż jeden. Na zapytanie sędziego przysięgłego odpowiadają, że nie jest wykluczone, iż obrażenia powstały przy spadku trupa z drabiny, prowadzącej na strych, o ile rozprawa wykaże, że trupa znaleziono tuż pod drabiną. W każdym razie śmierć nie nastąpiła natychmiast, tylko w parę godzin.

Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego i polecono żandarmerji doprowadzenie na rozprawę Doroty Żak, Romana Pytlika i jego ojca Jana Pytlika. — Nadto na wniosek obrońcy dra Heskiego uchwalono wezwać telegraficznie Jana Kramarczyka, który miał widzieć, jak Sobański w krytycznym czasie uciekał z miejsca mordu.

Rozprawa ma przebieg bardzo ożywiony wskutek licznych pytań obrońców, kwestjonujących prawdomowność świadków obciążających, na których oparto akt oskarżenia.

Dnia 9 i 10 b. m. odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciwko Wojciechowi Krukowi, oskarżonemu o morderstwo żony na tle zazdrości. Morderstwo to popełnionem było — jak to już swojego czasu donosiliśmy — w maju b. r. w Prądniku Czerwonym pod Krakowem. Broni adwokat dr Klimecki.

Ze sportu

„CRACOVIA" — „MAKKABI" 3 : 2 (1:0). Rozegrany w niedzielę na boisku „Makkabi" match footballowy między „Cracovią" a „Makkabi" nie odpowiedział zainteresowaniu, jakiego spodziewać się należało. „Cracovia" do zawodów tych zdaje się, że przystąpiła bez trainingu — i z dwoma graczami z rezerwy. Niedzielna gra „Cracovii" nie była wcale grą drużyny, tworzącej w mistrzostwie Polski klasę w sobie samej, lecz była to gra przeciętnej drużyny footballowej, której niewiele brakowało, aby ulec drużynie, stojącej w mistrzostwie Krakowa na trzeciem miejscu. Najlepszymi z „Cracovii" byli pp. Gintel i Szperling, jak również tym razem znakomitym był p. Cikowski. Napad był w niedyspozycji. Prawo skrzydło „zamyślało się" i wobec tego zapominało o piłce, zwłaszcza w pierwszej połowie gry, a oba łączniki z poświęceniem kopały piłkę — „na wiwat". F. Fryc dobry, lecz zbyt często gubił się w linji pomocy, stwarzając przez to niekoniecznie bezpieczne sytuacje dla swego klubu.

Inicjatywę gry przez pierwsze 10 minut dzierżyła „Makkabi", lecz bez najmniejszego rezultatu. Później gra toczyła się przeważnie po jej stronie. Również po pauzie widoczna przewaga „Cracovii", lecz z powodu zamurowania bramki „Makkabi", niejednokrotnie nawet graczami napadu, rezultaty osiągnięto znikome. Grę prowadzono momentami niezupełnie fair, a zajścia takie, jak pomiędzy p. Chmuścińskim a Tigmerem, albo występ p. Kleinmana przeciwko zarządzeniu sędziego, absolutnie nie powinny mieć miejsca. Graczom tym radzilibym uważnie przeczytać artykuł pt. „Zły przykład", zamieszczonego w Nr 24 „Przegl. Sport.".

Z graczy „Makkabi" podkreślić należy ofiarną grę obu obrońców i bramkarza. Pomoc — współdziałała. Napad zdołał po pauzie wytworzyć kilka ładnych momentów.

Publiczności sportowej zebrało się niewiele na te zawody. Resztę wolnych miejsc i trybuny zapełnili laicy footballowi, głośno demonstrujący swoją nieznajomość zasad gry w piłkę nożną.

„CZARNI" W CZECHOSŁOWACJI. Lwowski klub „Czarni" wyjechał na tournee do Czechosłowacji, dokąd przez tamtejsze kluby sportowe zaproszony został. Dnia 30 października rozgrywał on zawody w piłkę nożną z praską „Spartą" z wynikiem 5 : 0 (4:0) na swoją niekorzyść. Jeżeli się zważy, że „Sparta" z takiemi klubami, jak „Rapid" (4:1) albo „W. A. F." (6:0) zawody wygrywała, to przyznać musimy, iż „Czarni" nie zrobili wstydu sportowi polskiemu. — Na zawodach tych byli obecni czeski minister obrony krajowej, zastępca min. spr. zagr., poselstwo polskie i inni polityczni przedstawiciele.

Propaganda za szkołą powszechną

Kraków, 8 listopada.

W niedzielę w południe w wielkiej sali Sokoła przy licznym współudziale zebranych, głównie ze sfer nauczycielstwa, odbyła się uroczysta akademja, poświęcona propagandzie za szkołą powszechną. Prezydjum objęli: pp. Nowak, prezes Związku Nauczycielstwa, wiceprez. Rolle i prof. Michalski, reprezentant T. N. S. W.

Zagaił akademję prezes Nowak, podnosząc ciężki stan szkolnictwa powszechnego, wielką ilość analfabetów, a zarazem podkreślając podstawowe znaczenie oświaty dla rozwoju życia narodowego i wolności państwowej.

Następnie p. Karol Hubert Rostworowski w gorących słowach mówił o etycznem znaczeniu szkoły. Mowca, podkreślając swoje stanowisko katolickie oświadczył się równocześnie przeciw separatyzmowi wyznaniowemu w szkole i przeciw przymusowi praktyk religijnych, wyrażając przekonanie, że wszystkie wyznania i narodowości mogą zgodnie kształcić się wspólnie pod hasłem ideałów człowieczeństwa, które tworzy się przez miłość, której symbolem krzyż, jako godło ofiary dla drugich.

Z kolei główny referat wygłosił prof. Dr Michał Janik. Referent omówił krótko losy szkolnictwa polskiego przed rozbiorami i w okresie niewoli, poczem przeszedł do przedstawienia stanu szkolnictwa w nowem państwie polskiem. Stan ten jest naogół bardzo smutny. Liczba analfabetów ciągle ogromna (60 proc. w b. Kongresówce, 40 proc. w b. Galicji, 5 proc. na Śląsku i prawdopodobnie tyleż w b. zaborze pruskim). Ministerstwu oświecenia nie można odmówić dobrych chęci, ale wyrażają się one więcej w projektowaniu, mniej w działaniu czynnem. Przedewszystkiem zaś ministerstwo nie podjęło na serjo walki z analfabetyzmem. Tysiące wiosek w b. Kongresówce nie ma nawet szkoły jednoklasowej; młodzież późno zaczyna naukę, wskutek czego na pierwszym oddziale nauki spotyka się dziatwę w wieku od 7—14 lat; liczba dni pracy szkolnej wynosi zaledwie 183, na wsi nawet tylko 150, czyli mniej-więcej o 100 dni mniej niż w szkołach na zachodzie. Budynki szkolne przeważnie wynajęte. Izby szkolne, pomieszczone w chatach chłopskich, niskie, kwadratowe o małych okienkach, o klepisku zamiast posadzki, nie odpowiadają najskromniejszym wymaganiom. Podobnie okropnych warunków szukaćby chyba trzeba po wioskach murzyńskich. Nawet w Warszawie na 600 izb szkolnych aż w 400 nauka odbywa się dwurazowo. Nawet w Warszawie w r. szk. 1919/20 aż 85.000 dziatwy w wieku szkolnym nie uczęszczało wogóle do szkoły. Około 50 proc. w wieku szkolnym nie korzysta z dobrodziejstwa nauki. Liczba kwalifikowanych sił nauczycielskich więcej niż niedostateczna. W b. Galicji zwiększyła się liczba gmin bezszkolnych. Również w Poznańskiem szkoła ludowa wykazuje cofnięcie się z powodu braku sił nauczycielskich. W rezultacie zatem liczba analfabetów, zamiast zmniejszać się, raczej się zwiększa, co jest przecież strasznem marnotrawieniem najcenniejszego kapitału narodowego, jakim jest żywy człowiek. Ponadto wszystko ogromna ilość dzieci ulicy znajduje się bez żadnej opieki i w całkowitem zaniedbaniu.

Musi się przystąpić doraźnie do naprawy tych stosunków, jeżeli chcemy ocalić wolność państwową i wytrzymać współzawodnictwo z innemi narodami. Referent wskazuje dwa cele. Cel bliższy — to otworzenie bodaj jednoklasówek w każdej miejscowości w Polsce, ażeby każde dziecko, w Polsce urodzone, mogło posiąść przynajmniej tajemnicę czytania i pisania. Cel dalszy do którego jednak dążyć należy równocześnie, — to dorównanie w szkolnictwie społeczeństwom zachodnim. Potrzeba na to wszystko ogromnych funduszów i prawdziwie apostołów idei nauczania powszechnego. Jedno i drugie znaleźć się musi, jeśli chcemy żyć jako naród równowartościowy z innemi. Mogli inni stworzyć szkołę powszechną, my także stworzyć ją musimy.

Bardzo zajmujący referat, z którego tylko kilka myśli wyjmujemy, zakończył mowca postawieniem rezolucyj, ustalonych na wspólnem zebraniu zrzeszeń nauczycielskich i oświatowych w Krakowie. Domagają się one między innemi: utworzenia szkół we wszystkich miejscowościach w Polsce, przystąpienia do budowania budynków szkolnych, tworzenia szkół 7-klasowych, a przynajmniej 3-klasowych o 3 siłach nauczycielskich, opieki nad zaniedbanemi dziećmi, uwolnienia budynków szkolnych od kwater wojskowych, wybierania tylko takich posłów, burmistrzów, wójtów itd., którzy ważność szkoły powszechnej rozumieją.

Prezes Nowak poddał rezolucje pod głosowanie. Przyjęto je jednomyślnie. Dyskusji nie było. Na zakończenie prezes Nowak podniósł jeszcze raz fundamentalne znaczenie oświaty powszechnej, wezwał wszystkich do pracy i zakończył okrzykiem na cześć »Wolnej Rzeczypospolitej Polskiej«, który zebrani powstawszy po trzykroć powtórzyli.

Przebieg akademji pozostawił jak najlepsze wrażenie. Żałować tylko trzeba, że reklama dnia propagandy nie była dość silna, gdyż byłoby się bardzo przydało, ażeby z cyframi i myślami, podniesionemi na akademji, zaznajomiły się jak najszersze koła obywatelstwa.

Pobyt premjera Ponikowskiego w Krakowie

Kraków, 8 listopada.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE NA WAWELU.

W niedzielę o godzinie 9 rano przybył premjer Ponikowski do katedry na Wawelu, by wysłuchać mszy św., którą przed ołtarzem św. Stanisława odprawił ks. podkustoszy Poliński.

Przed klęcznikiem, okrytym drogocennym kobiercem, zasiadł na krześle prezydent ministrów, a po jego bokach zajęli miejsca: wojewoda dr Gałecki, dyr. dep. dr Studziński, dyr. Giełżyński i inni.

ZWIEDZENIE ZAMKU.

Po skończonej śpiewanej mszy św., udał się premjer na zwiedzenie Zamku królewskiego, po którym oprowadzał go kierownik robót restauracyjnych, p. Szyszko-Bohusz. — Premjer z wielkiem zainteresowaniem wypytywał się o stan robót, już dokonanych i zamierzonych na przyszłość.

OTWARCIE STUDJUM PEDAGOGICZNEGO NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.

W zapełnionej po brzegi auli wszechnicy Jagiellońskiej znalazł się w komplecie nasz świat naukowy. Przybyło również liczne grono profesorów gimnazjalnych wraz z kuratorem krakowskiego okręgu szkolnego, p. Owińskim. Miejsca poza krzesłami zapełniła tłumnie młodzież akademicka.

O godzinie 11 rano wszedł na salę rektor dr Nowak w gronie profesorów wszechnicy, którzy zajęli miejsca koło katedry.

Po godzinie 11, poprzedzony przez pedeli z berłami uniwersyteckiemi, wszedł do sali premjer Ponikowski w towarzystwie wojewody Gałeckiego i świty.

POWITANIE PRZEZ REKTORA NOWAKA.

Dostojnego gościa powitał w gorących słowach rektor Nowak. Mowca powitał premiera, jako kierownika i sternika państwa polskiego i zaznaczył, że prezydent ministrów jest z zawodu profesorem uniwersytetu, z czego można wyciągnąć korzystne wnioski, gdyż do rządzenia państwem konieczna jest nauka. Mowca dziękuje premjerowi za zajęcie się losem profesorów i reformą uposażenia wszechnic. Wielką zasługą premjera jest otwarcie studium pedagogicznego dla zawodu nauczycielskiego, ale studjum będzie dopiero wtedy kompletne, gdy będzie miało swój budynek. Koniecznem jest również przeprowadzenie odbudowy i remontu uniwersytetu, zwłaszcza ukończenie nowych gmachów naukowych, których budowa przeciąga się z wielką szkodą dla nauki i uniwersytetu.

W końcu przemówienia zaznaczył rektor, że jak inteligencja jest kręgosłupem państwa, tak uniwersytet jest kręgosłupem inteligencji. A my — zakończył rektor — jako grono profesorów wszechnicy, stojąc za twoim rządem, udzielimy ci siły moralnej, jaką stanowi uniwersytet.

PRZEMÓWIENIE PROF. HEINRICHA.

Po przemowie rektora zabrał głos dyrektor studjum pedagogicznego, prof. dr Władysław Heinrich od zaznaczenia, że należy dążyć do wykształcenia dobrych nauczycieli, by ci stworzyli dobre szkolnictwo. Kwestja szkolnictwa jest niesłychanie głęboką, gdyż celem jego jest danie państwu dobrych obywateli. Mowca nie będzie poruszał zarządzeń, jakich wymaga uruchomienie studjum, lecz powie słów parę o jego idealnych celach.

Społeczeństwa zachodnie mają od dawna programy nauczania, my nie mieliśmy państwa, więc ich mieć nie mogliśmy. Studjum, kształcąc przyszłych profesorów szkół średnich, chce w nich mieć ludzi czynu, działania, życia. Profesor taki, prócz potrzebnej wiedzy, musi mieć poczucie odpowiedzialności i tężyznę moralną. Dawne szkoły zaborcze demoralizowały młodzież. Szkoła rosyjska łamała generacje, szkoła austrjacka, wzorowana n pedantycznem i nużącem nauczaniu niemieckiem, prowadziła ucznia do obchodzenia swoich obowiązków. Zadaniem studjum pedagogicznego będzie urzeczywistnienie wymogów szkoły narodowej celem kształcenia młodzieży przez dobrych nauczycieli na dobrych obywateli.

MOWA PREMJERA PONIKOWSKIEGO.

Następnie wśród ogólnego napięcia zabrał głos premjer Ponikowski. Zaznaczył on, że będzie się starał otoczyć opieką uniwersytetu Jagielloński, którego szanse tak wzrastają, jak szanse naszej waluty.

Premjer po raz drugi jest ministrem oświaty i jako taki stwierdza dobre wyniki w szkolnictwie. Trzy różne systemy nauczania stopiły się w krótkim czasie w jedno szkolnictwo rodzime. Największą radością przejmuje premjera pęd w społeczeństwie do oświaty, wzmagający się jak lawina. Ze wszystkich stron kraju napływają prośby o otwieranie nowych szkół. Otwarcie Studjum pedagogicznego da nam dobrych nauczycieli, a więc i dobre szkoły.

Premjer zakończył mowę życzeniami dla otwartego Studjum.

Po przemówieniu premjera rektor Nowak wyraził mu podziękowanie za wzięcie udziału w otwarciu Studjum.

Następnie rektor podejmował dostojnego gościa śniadaniem.

PREZ. MIN. W AKADEMJI GÓRNICZEJ I SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH.

Po godz. 4 popoł. odwiedził premjer Akademję Górniczą, witany przez grono profesorów z rektorem Hoborskim i dziekanem wydziału górnictwa drem Studniarskim. Imieniem uczniów przemówił prezes Koła słuchaczy p. Strasiłato, zaznaczając, że jak w r. 1920 stanęli wszyscy słuchacze Akademji pod bronią, tak teraz wszyscy stoją za rządem premjera. Mowca zakończył prośbą do p. Ponikowskiego o opiekę nad budową koniecznego gmachu dla Akademji.

Premjer odpowiedział życzliwie, zachęcając młodzież do pracy mimo braków chwilowych, gdyż trudne warunki urabiają dzielnych ludzi czynu.

Wieczorem przybył premjer do Akademji Sztuk Pięknych, przyjęty przez rektora Gałęzowskiego z gronem profesorów i w otoczeniu licznie zgromadzonych uczniów.

WIZYTY W WOJEWÓDZTWIE.

W ciągu niedzieli złożył wizyty prezydentowi ministrów w mieszkaniu wojewody szereg osobistości, wśród których przybyli książę biskup Sapieha, jen. broni Szeptycki, bezzwłocznie po powrocie z inspekcji wojsk, oraz prezes apelacji Wolter.

POŻEGNANIE NA DWORCU.

O godz. 11 wieczorem żegnali prezydenta Ponikowskiego na dworcu kolei wojewoda dr Gałecki w towarzystwie naczelników wydziałów i grona urzędników, jenerałowie Szeptycki, Osiński i Kostecki, senat akademicki z rektorem dr Nowakiem, prezydjum miasta, rektor Akademji górniczej, oraz naczelnicy władz. Pożegnanie nosiło cechę niezwykłej serdeczności. Premjer aż do odejścia pociągu rozmawiał uprzejmie z wszystkimi, dziękując za przyjęcie wojewodzie, prezydentowi miasta, rektorom Uniwersytetu i Akademji górniczej, oraz wyrażając szczere zadowolenie z pobytu w Krakowie.

Z Warszawy telefonują nam:

Prezydent ministrów Ponikowski powrócił wczoraj w południe do Warszawy. Dodać należy, że pociąg krakowski, którym przyjechał premjer do Warszawy, znacznie się opóźnił.

P. ZALESKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Warszawa, 8 listopada (Tel. wł.). Jak słychać, prezes polskiej delegacji w komisji reparacyjnej Edward Zaleski, podał się do dymisji.

Wykrycie nadużyć

Warszawa, 8 listopada (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« zamieszcza wiadomość, że w zarządzie **jednego z największych miast w Polsce rewizja międzyministerjalna ujawniła daleko idące nadużycia nietylko natury formalnej.** »Przegląd Wieczorny« domaga się od ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu publicznego podania bliższych wiadomości w tej sprawie.

Nowy gabinet pruski

Berlin, 7 listopada (ETE). Na sobotniem posiedzeniu wieczornem parlamentu pruskiego wybrano na prezydenta ministrów posła socjalistycznego Ottona Brauna 338 głosami przeciw 197. Skład gabinetu jest następujący: Sprawy zewnętrzne Severing, socjalista, rolnictwo Wondorf, demokracja, oświata Böliks, niemiecka partja ludowa, przemysł i handel Siving, socjalista, sprawiedliwość Lehnhof, centrum, Richter, partja ludowa, roboty publiczne, Stegerwald, centrum. Nowy gabinet pruski obejmuje wszystkie partje, dając w ten sposób t. zw. **wielką koalicję.**

Marka niemiecka 9 marek p.

Z Warszawy telefonują nam: Na giełdzie czarnej notowano wczoraj: dolary — 2.400, franki franc. 170 m., marki niem. — 9 m., funty szterl. 10 tys. m., 10 rubli złotych — 120 tysięcy marek.

Dział ekonomiczny

WARSZAWSKA GIEŁDA TOWAROWA. Żyto loco Warszawa 10.000, franco stacja załadowania 8500, otręby żytnie franco stacja załadowania 5900—6100 marek.

* **CENY MĄKI I CHLEBA** zostały w Warszawie zniżone. Ceny mąki są następujące w sprzedaży detalicznej: mąka żytnia pytlowana 155 Mkp. za 1 kilogram wagi netto, oraz pszenna razowa i żytnia razowa po 115 Mkp. W sprzedaży hurtownej mąka jest jeszcze tańsza. U piekarzy kilogram chleba zniżono ze 185 Mkp. na 160 Mkp.

* **IMPORT MASZYN DO POLSKI** przybrał w ostatnim czasie wielkie rozmiary i stwarza obecnie poważną konkurencję przemysłowi krajowemu, skutkiem czego zainteresowani przemysłowcy domagają się od zarządu głównego Związku przemysłowców metalowych zwołania konferencji celnej w tej sprawie.

* **SZWEDZKIE HUTY SZKŁA** pragną eksportować do Polski szkła do okien. Oferty przesłać należy ambasadzie szwedzkiej w Warszawie (ulica Zielna 37).

O UMORZENIE DŁUGÓW WOJENNYCH. Telegram z Poldhu donosi: Komitet finansowy międzynarodowej izby handlowej w Londynie uchwalił rezolucję, dotyczącą umorzenia wojennych długów państw sprzymierzonych.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewiz ruch dość żywy przy dalszej tendencji zniżkowej wobec utrzymującej się zwyżki marki polskiej na giełdach zagranicznych. Z wyjątkiem dolarów spadły wszystkie waluty i dewizy, choć nie tak silnie, jak w Warszawie, gdzie oficjalna a zwłaszcza czarna giełda wykazuje kursy słabsze dla marek niemieckich i koron austrjackich.

W dziale akcyj przemysłowych pomimo dość pokaźnej liczby uczestników zastój w minimalnych obrotach zaledwie siedmioma gatunkami akcyj po kursie przeważnie utrzymanym lub nieco słabszym. »Parowozy warszawskie« mocniejsze (100 punktów).

Akcje handlowe i papiery procentowo bez obrotów. Z bankowych kupowano Hipoteczny po 975.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 7 listopada 1921.

	ofiar.	żąd.
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polski Bank Przemysłowy	700'—	800'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Transakcja		975'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	325'—	375'—
»Polski Glob«	1000'—	1100'—
Żegluga Polska	400'—	450'—
Zieleniewski	5500'—	6000'—
Transakcja		6000'—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2800'—	3000'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1450'—	1550'—
Transakcja		1525'—
»Lemiesz« fabr. maszyn roln.	8600'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3700'—	3900'—
Zakłady amun. »Pocisk«	1000'—	1100'—
»Automotor« fabryka samochodów	1400'—	1500'—
»Górka« fabryka cementu	8000'—	8500'—
Transakcja		8500'—
Sierszańskie zakł. górnicze S. A.	11000'—	11500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6700'—	7200'—
Transakcja	6800'—	7000'—
Polska Nafta	1600'—	1700'—
Transakcja		1650'—
Elektrownia w Sierszy	1500'—	1600'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1300'—	1500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4800'—	5000'—
Transakcja	5000'—	4900'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk	4000'—	4200'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	2600'—	2800'—
Transakcja		2800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	2200'—	2700'—	2200'—	2700'—
Franki franc.	160'—	190'—	160'—	190'—
Marki niemieckie	9'—	12'—	10'—	14'—
Transakcja			11'70	11'75
Korony austr.	0'40	0'60	0'40	0'60
Transakcja			0'47	0'48
Korony czeskie	22'—	27'—	24'—	30'—
Transakcja			25'—	27'50

GIEŁDA WARSZAWSKA. Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 320—310, żądano 322, poszukiwano 308, za 100 marek trans. 89'50—88'50, 3% Warszawy trans. 380—375, żądano 382, poszukiwano 375.

Waluty: Dolary St. Zjed. gotówka trans. 2600—2500—2625, sprzedaż 2625, kupno 2525, franki francuskie gotówka trans. 185—190, sprzedaż 190, kupno 180, czeki trans. 190, szwajcarskie gotówka trans. 490, czeki trans. 490, sprzedaż 496, kupno 475, funty szterlingi gotówka trans. 9200, sprzedaż 10200, kupno 9000, czeki trans. 10200—10300, Belgja gotówka trans. 182, czeki trans. 180—183, Nowy York czeki trans. 2625, marki niemieckie gotówka trans. 10, sprzedaż 10, kupno 9'70, czeki trans. 10'50—10—10'25, Gdańsk czeki trans. 10'25—10, korony austr. czeki trans. 47'50—47, sprzedaż 47, kupno 45.

Akcje: Bank handlowy 1—9 emisja 2050—2000, Kredytowy warszawski 2500—2550, Bank zachodni 965—1000, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn 15000. Lilpop Rau Loewenstein 2725—2600—2675, Rudzki 1800—1625—1800, Starachowice 3300—3750—3800, Tow. zakł. żyrard. 44000—[illegible], Handel i żegluga 1250—1275, Borkowski [illegible]—1150—1125, Bracia Jabłkowscy 1300, Warsz. fabryka cukru 17000—17300, Ostrowieckie zakłady 4200—3800—4100, Polska nafta 1775—1900, Przemysł drzewny i handel 1456—1475, Elektrownia okręgowa, w Pruszkowie 500.

GIEŁDA LWOWSKA. Ruble carskie setki 200—400, pięćsetki 100—150, dumskie tysiączki 30—50, 250-tki 20—40, karbowance tysiączki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 140—180, szwajcarskie 400—450, funty szterlingi 9000—11000, dolary kanadyjskie 1800—2100, amerykańskie 2300—2600, marki niemieckie tysiączki 9—11, setki 8—10, drobne 7—9, lei rumuńskie pięćsetki 10—15, drobne 9—14, liry włoskie 80—100, korony czeskie 22—26, korony austr. stempl. 0'45—0'60. Dewizy: Londyn 9000—11.000, Paryż 140—180, Zurych 400—450, Praga 26—27, trans. 25, Wiedeń 0'45—0'60, trans. 0'58—0'50, Berlin 10—12, trans. 11'25, Nowy York 2300—2600, Medjolan 80—100, Bukareszt 10—15.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 115, austr. renta koronowa 114, renta lutowa 114, węg. renta koronowa 850, losy tureckie 24500, priorytety kolei południowej 8500, Anglobank 7800, Bankverein 4700, Bodenkredit 7900, austr. Zakład kredytowy 6100, Bank depozytowy 2600, Laenderbank 9700, Merkury 8650, Unionbank 5200, Bank obrotowy 2775, Zivnostenska 28500, Kolej północna 200.000, Lwów-Czerniowce 12550, Koleje austrjackie 26000, Kolej południowa 8900, Alpiny [illegible], Berg und Huetten 71000, Krupp 12600, Huta P[illegible] 25500, Praskie [illegible], zel. 79.900, Rima 22.000, Skoda 31.500, Zieleniewski 10.004, Apollo 35.000, Fanto 56.000, Gal. Karpaty 120.000, Galicja 330.000.

Kursa dewiz: Zagrzeb 15'92, Belgrad 63'90, Berlin 22'97, Bruksela 42'80, Budapeszt —, Bukareszt 2785, Chrystjanja 80.275, Kopenhaga 113.975, Londyn 23240, Medjolan 24490, Nowy York 5898, Paryż 43620, Praga 6097, Sofja 2995, Sztokholm 136.070, Warszawa 199'41, Zurych 109975, dolary 5848, belgijskie 41980, bułgarskie 2845, duńskie 112475, marki niemieckie 2307, angielskie 23190, francuskie 43380, holenderskie 203150, włoskie 23.990, jugosłowiańskie 6400, norweskie 79.275, polskie 177—179, rumuńskie 2775, szwedzkie 135.070, szwajcarskie 109.475.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 35'60, Warszawa 3'57½—4'17½, marka niemiecka 35'60, marka polska 3'37½—3'97½.

GIEŁDA BUDAPESZTEŃSKA. Markę polską notowano dziś 40—41, wypłatę na Warszawę 47½—48½, korony austrjackie notowano dziś 16½—17½.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Berlin 1'90, Holandja 185'50, Nowy York 536, Londyn 21'15, Paryż 31'55, Medjolan 22'40, Praga 5'60, Budapeszt 0'55, Zagrzeb 1'55, Bukareszt 2'50, Warszawa **0'21**, Wiedeń 0'17, austr. stempl. 0'12.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.